

Jutro w naszej gazecie: Strona Zdrowia

● Rak jelita grubego. Jaka dieta będzie najlepsza? ● Niedobór magnezu może być groźny. To nie tylko drżenie mięśni, to również inne objawy

Zamów prenumeratę Głosu

☎ 94 340 11 14

prenumerata.gdp@polskapress.pl

prenumerata.gp24.pl

KALENDARIUM

28 LUTEGO URODZILI SIĘ

1942

Dino Zoff, piłkarz włoski, reprezentant kraju, jeden z najlepszych bramkarzy w historii piłki nożnej. W swojej długiej karierze odniósł wiele sukcesów: był trzykrotnym uczestnikiem mistrzostw świata. W reprezentacji debiutował na Euro 1968, gdzie zdobył złoty medal. W 1982 roku osiągnął największy sukces, zdobywając mistrzostwo świata. Był wówczas kapitanem reprezentacji. Do dzisiaj Zoff pozostaje najstarszym zawodnikiem w historii, który sięgnął po to trofeum.

1947

Włodzimierz Lubański, piłkarz, kapitan zespołu, który w 1972 roku zdobył złoty medal olimpijski, 80-krotnie w reprezentacji Polski. Najmłodszy zawodnik i strzelec reprezentacji Polski. W 1970 po finale Pucharu Zdobywców Pucharów z Manchesterem City do Górnik Zabrze zgłosili się przedstawiciele Realu Madryt z ofertą kupna Lubańskiego za rekordowy jak na owe czasy milion dolarów amerykańskich, ale ofertę odrzuciły ówczesne władze PRL.

ZMARLI

1525

W Meksyku hiszpańscy konkwistadorzy powiesili ostatniego władcę Tenochtitlánu Cuauhtémoca. Gdy Tenochtitlán został zdobyty przez konkwistadorów, Cuauhtémoc poddał się Cortezowi, który przyrzekł mu bezpieczeństwo. Po czterech latach Cuauhtémoc został jednak wzięty na tortury i powieszony.

1812

Hugo Kołłątaj, filozof, pisarz, działacz polityczny, jeden z głównych ideologów polskiego oświecenia, działacz Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych i Komisji Edukacji Narodowej, współautor Konstytucji 3 Maja 1791 roku.

1973

18 osób, w tym pięcioosobowa załoga, zginęło w katastrofie samolotu rządowego pod Szczecinem. Wśród ofiar byli między innymi: ministrowie spraw wewnętrznych Polski - Wiesław Ociepka i Czechosłowacji - Radko Kaska. Samolot An-24W rozbił się podczas podchodzenia do lądowania przed pasem startowym lotniska Szczecin-Goleniów.

Joanna Krężelewska

Rozmowa

Z mec. Pauliną Honczar, adwokatem w koszalińskiej Kancelarii Mirski i Współpracownicy.

Znów głośno jest wokół kredytów frankowych. Banki rozsyłają klientom propozycje ugody. Umarzają część zadłużenia i proponują przewalutowanie na złotówki. To korzystne dla kredytobiorców opcje?

Rozdzwoniły się telefony z propozycjami ugód, mimo że jeszcze kilka miesięcy temu banki pozostawały nieugięte w tej kwestii. Jest to podyktowane ich chłodnymi i korzystnym dla frankowiczów orzecznictwem sądów, które na wręcz masową już skalę, unieważniają umowy kredytowe, a to dla banków oznacza ogromne straty. Z mojego doświadczenia wynika, że większość ugód proponowanych kredytobiorcom jest korzystnych tylko dla banków.

Proszę wytłumaczyć, co to konkretnie znaczy?

Oferowane przewalutowanie kredytu na złotówki po korzystniejszym kursie może wydawać się atrakcyjne, jednak w takiej propozycji kryje się drugie dno - zastosowanie oprocentowania opartego na wskaźniku WIBOR ze zmienną stopą procentową. W konsekwencji, mimo umorzenia części zadłużenia, kredytobiorca pozostaje z ratą na poziomie często wyższym niż dotychczas spłacana, z oprocentowaniem opartym na obecnie wysokim i nieprzewidywalnym wskaźniku. Już wszyscy słyszeliśmy, z jakimi problemami borykają się „złotówkowicze”. Dodam, że WIBOR również coraz częściej kwestionowany jest w sądach. Ugoda w tym kształcie jest niekorzystna nie tylko pod względem ekonomicznym, ale również zamyka drogę frankowiczom do dochodzenia roszczeń. Natomiast nie zamyka tej drogi bankom. Do tego dochodzi kwestia możliwości zapłaty podatku od pozasądowej ugody, a nie każdy skorzysta



Według danych pochodzących z sądów okręgowych z całej Polski, w 2022 roku wpłynęło do nich o dziewięć procent więcej spraw frankowych niż w 2021 r.

z ulgi. Co najważniejsze, przy unieważnieniu umowy kredytobiorca pozbywa się kredytu, zabezpieczenia hipotecznego, a przy ugodzie nadal pozostaje kredyt do spłaty.

Na jakiej podstawie banki ustalają wysokość umarżonych kwot?

W propozycji kierowanej przez bank znajdziemy saldo zadłużenia pozostałe do spłaty przeliczone po średnim kursie NBP z tego z danego dnia, np. 4,81. Bank zaproponuje przeliczenie kwoty kredytu po niższym kursie, np. 4,10. Tak powstała różnica podlega będzie umorzeniu. Pozostałą część zadłużenia należy dalej spłacać. Zazwyczaj, decydując się na drogę sądową, frankowicze zyskują o 50-70 proc. więcej niż zawierając ugody. Posłużę się przykładem. Bank udzielił panu Markowi kredytu w wysokości 200 tys. zł. Suma spłat dokonanych przez pana Marka wynosi 250 tys. zł. Po unieważnieniu umowy strony są zobowiązane zwrócić sobie wzajemnie tyle, ile sobie świadczyły, tj. w ww. przykładzie bank zwraca panu Markowi 250.000,00 zł (suma spłat kredytobiorcy), a pan Marek zwraca bankowi 200.000,00 zł (kwota udzielonego kredytu). Tym samym, to bank zwraca panu Markowi nadpłatę w kwocie 50 tys. zł. W przypadku pro-

pozycji ugodowej, mimo znacznej nadpłaty kapitału, bank może oczekiwać od pana Marka spłaty kolejnych 200 tys. zł, proponując umorzenie zadłużenia za zwyczaj w granicach 20-30 proc. tej kwoty. W przypadku ugody pan Marek nadal pozostaje z kredytem, natomiast w przypadku unieważnienia umowy faktycznie to bank będzie obowiązany zwrócić panu Markowi nadpłatę.

Czyli wcale nie jest to taka korzystna opcja. Co zatem zrobić?

Bez odpowiedniej analizy nie należy podejmować pochopnej decyzji o podpisaniu ugody z bankiem, tym bardziej, jeśli sprawa jest już w sądzie. Te sprawy są skomplikowaną materią, kredytobiorcy często nie rozumieją specjalistycznych zapisów zawartych w ugodach, dlatego zalecam konsultację z profesjonalnymi kancelariami, które przedstawiają prawne możliwości, wyciągają ekonomiczne korzyści każdej z opcji, czy poprowadzą negocjacje z bankiem. Jednak wciąż najkorzystniejszą opcją dla kredytobiorców pozostaje pozwanie banku, co potwierdzają statystyki - obecnie 97 proc. spraw frankowiczów kończy się sukcesem.

Wytłumaczmy co z ryzykiem pozwania przez bank?

Kredytobiorcy są pozywani o wynagrodzenie za bezpłatne korzystanie z kapitału...

W mojej ocenie banki nie mają podstaw prawnych, by domagać się od klientów wynagrodzenia za korzystanie z kapitału. Oczywiście, w mojej praktyce takie pozwy się zdarzają, jednak mam dobrą wiadomość dla kredytobiorców. 16 lutego bieżącego roku Rzecznik Generalny Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydał opinię, według której bankom nie należy się wynagrodzenie za korzystanie z kapitału. Wyroku w tej sprawie spodziewamy się jeszcze w tym roku, jednak TSUE wysłała już jasny sygnał - banki nie mogą czerpać korzyści gospodarczych z sytuacji powstałej na skutek własnego bezprawnego działania. Takie pozwy to nic innego jak kolejne działania banków mające na celu zastraszenie kredytobiorców i zmniejszenie liczby tych, którzy decydują się iść do sądów.

Powiedzmy jak długo trwa proces o unieważnienie kredytu, bądź jego „odfrankowanie”? Ile takich spraw trafia do Sądu Okręgowego w Koszalinie?

Aktualnie, średnio na prawomocny wyrok musimy czekać około dwóch lat. Takie terminy spowodowane są również okolicznością, że co-

raz więcej frankowiczów decyduje się na pozwanie banków, w tym nawet przedsiębiorcy. Do samego Sądu Okręgowego w Koszalinie trafia około kilkudziesięciu spraw miesięcznie. Jednak nie warto się zniechęcać.

Warto wiedzieć i pamiętać, że na czas postępowania można wnioskować o zabezpieczenie roszczenia i wstrzymanie płatności rat. Na czym dokładnie to polega i kto może z tej opcji skorzystać?

To prawda, kredytobiorcy coraz częściej decydują się na składanie wniosków o zabezpieczenie, a sądy coraz chętniej ich udzielają. W konsekwencji na czas trwania postępowania sądowego wstrzymane zostają płatności rat. Podyktowane to jest przede wszystkim niestabilną sytuacją finansową banków i doświadczeniami z jednym z banków, który przeszedł w stan restrukturyzacji. Należy zabezpieczać frankowiczów przed ryzykiem potencjalnej niemożności odzyskania nadpłaconych rat od banku. Taki wniosek polecany jest przede wszystkim kredytobiorcom, którzy spłacili już kapitał udzielonego kredytu. Szacuje się, że obecnie pozostaje aktywnych około 410 tys. umów, a według wyliczeń Komisji Nadzoru Finansowego tzw. sprawy frankowe mogą kosztować sektor bankowy nawet 100 mld zł. Zatem jest o co walczyć. ©©

PAULINA HONCZAR



Nie należy podejmować pochopnej decyzji o podpisaniu ugody z bankiem

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE